

Pan Bóg mnie wspomaga

Czytanie pierwsze z Księgi proroka Izajasza ukazuje los człowieka udręczonego przez ludzi. Ów człowiek wyznaje: *Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.* Nie



jest to jednak skarga na jego własny los, ten człowiek nie uważa się nad sobą. Przecież takie rzeczy działy się tysiące lat temu i dzieją się również dzisiaj, może tylko przy pomocy nowych środków. Istotą tego wyznania jest pokazanie prawdy, że Bóg jest jego wspomóżycielem: *Pan Bóg mnie wspomaga.* Bezgraniczne zaufanie Panu Bogu sprawia, że ów człowiek jest *nieczuły na obelgi*, sam Bóg czyni go odpornym i niewzruszonym wobec ludzi cynicznych i bezwzględnych.

W tym udręczonym człowieku rozpoznajemy Pana Jezusa w Jego męce i cierpieniu: *Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę?* Słowa te znowu usłyszymy podczas Wielkich Dni. Zresztą słyszymy je codziennie, gdy ludzie bez twarzy, pozbawieni ludzkich skrupułów, rzucają na innych dowolne oskarżenia i obelgi, pozbawieni prostego ludzkiego wstydu. I wydaje im się, że są całkowicie bezkarni. Nie potrafią zrozumieć, że sami na siebie wydają najsurowszą karę, napadając na innych. Tak bardzo nam potrzeba świadomości, oprócz zwykłej, ludzkiej odporności, że to *Pan Bóg nas wspomaga*, że On jest zawsze po naszej stronie. *Niech żyje Pan! Moja Skała. [prob.]*